

sili, a obok świadectw bieg życia wykazać
powinnych, złożyli odpowiedzi na zapytania
pod względem znajomości leśnictwa podać
im się mające.

Kraków d. 1 czerwca 1833 roku.

X. BYSTRZONOWSKI.

Gadomski Sekr: Wyd.

Dnia 7 b. m. i r. o godzinie 10 zrana w
Sukiennicach M. Krakowa sprzedane będą,
stolarszczyzna, zegar stołowy, książki, i róż-
ne sprzęty domowe, w drodze exekucyi są-
dowey zatradowane.

Kraków d. 3 czerwca 1833 roku.

Woyciech Dziarkowski Kom: Sąd.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targo-
wicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego
Dnia 3 i 4 Czer-
wca 1833 roku.

	1.	2.	3.	4.
	Żł gr	Żł gr	Żł gr	Żł gr
Korzec Pszenicy..	16 15	16 —	13 —	12 —
— Zyta.....	12 —	11 24	11 15	10 15
— Jęczmie:...	8 20	7 20	6 20	5 —
— Owsa.....	6 12	6 —	5 —	—
— Grochu.....	10 —	9 —	8 —	—
— Jagiel.....	32 —	28 —	26 12	—
— Rzepaku.....	— —	— —	— —	— —

Przekonali się o powyższych cenach zbo-
ża i oryginał jak zwykle podpisali.

Pesze. Kasprzyski. W.G.M. Golebiowski K.T.

Cześć Nieurzędowa.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEJ POCZTY.

Wczorayszy *Dostrzegacz Austriacki* donosi
już pod dniem 19 maja z Konstantynopola,
że pokóy Turcy z Egiptem za stanowczo
już zawarty uważać można; równie jak Bel-
gii z Hollandya. Papiery nagle zaraz posko-
rzyły w górę. Akcyje bankowe które zesłęy
poczty stały 1213, podniosły się dnia 1 czer-
wca do 1240. (*Szczegóły umieścimy pojutrze.*)

D. A.

P O L S K A.

Warszawa 29 Maja.

Dwie jeszcze bandy zbroynych burzycieli
poduszczanych w Galicyi, przez ludzi niespo-
koynych, fałszywemi obietnicami i nadzieja-
mi, przedarli się w Lubelskie województwo,
pod przewodnictwem officerów byłego woy-
ska Polskiego, Leopolda Białkowskiego z
puktu 3 piechoty liniowey i Łubińskiego. Cel
tych wicherzycieli był tenże sam co i bandy
Dziwickiego, to jest: łupić kassy, mordo-
wać urzędników i prawych obywateli. Wy-
konali oni, również jak i poprzedni, swoim
dowódczom przysięgę ślepego posłuszeństwa.
Banda Białkowskiego pierwsza wkroczyła do
kraju, i długi czas ukrywała się w lasach
przed ściganiem woyska. Nakoniec, złączy-

wszy się z bandą Łubińskiego, zaszły obie wie-
czorem (16) 28 kwietnia do miasteczka Pra-
wna. Tam rozdzieliwszy się na 4 partye,
bandy te wcisnęły się różnemi stronami, o
pólnocy, do miasta Józefowa, z zamiarem na-
padnięcia na konsystujących tamże kozaków
i zrabowania miasta. Sposprzelgszy burzycie-
le spieszących przeciw sobie kozaków, dali
na nich ognia z ręczney broni; niektórzy zaś
z nich przedarli się już do rynku. Lecz ko-
zacy uderzywszy na nich, rozproszyli ich i
wyparowali z miasta, ścigali aż do po-
bliskich lasów. W tém zdarzeniu schwyta-
ni zostali czterey następujący wicherzyciele:
Antoni Korczewski, rodem z Galicyi, stanu
szlacheckiego, który w czasie powstania słu-
żył w legione litewsko-ruskim w stopniu
podporucznika i schronił się do Galicyi z od-
działem Różyckiego. Józef Dawidowicz ro-
dem także z Galicyi, stanu mieyskiego, w
czasie rewolucyi był w szwadronie rezerwo-
wym Podolskiego ułańskiego pułku, i uszedł
do Austrii z Różyckim. Alexanden Plenkie-
wicz rodem z województwa Krakowskiego,
wychowany w Galicyi, w czasie rewolucyi przy-
był do królestwa z dzierżawcą Lipińskim, u
którego zostawał w służbie, wszedł do sze-
regów powstańców i zostawał w nich aż do
wyparcia Różyckiego do Austrii; nakoniec,
Egidiusz Michał Jakubowski mieszczanin ga-
licyjski, dawnieży żołnierz w austriackim u-
łańskim pułku arcy-xięcia Karola. Zbrodnia-
rze pomienieni, oddani pod sąd wojenny w
Lublinie, stósownie do praw woyskowych,
skazani zostali na karę szubienicy. W sku-
tek takowego wyroku, Korczewski i Plenkie-
wicz powieszeni zostali d. (10) 22 maja r. b.
w Lublinie, a Dawidowicz i Jakubowski (11)
23 t. m. i rok, we wsi Borowie na granicy
austriackiey. Po porażce tych band w Józé-
fowie, burzyciele składający one rozproszy-
wszy się, zmierzali do granicy, w zamiarze
ukrycia się w Galicyi, dokąd niektórym z
nich udało się, różnemi drogami, przedrzeć.
Z pomiędzy tych Józef Berini stanu szlache-
ckiego, rodem z województwa Sandomirskie-
go, dawnieży żołnierz w woysku Polskiem, a
w czasie powstania vice-podofficer, uszedł
był również do Galicyi z korpusem Ramori-
no; odzieliwszy się od swoich współtowarzy-
szów, przytrzymany i pod sąd wojenny od-
dany został, a wedle praw, na karę śmierci
skazany. JO. Xiąże Feldmarszałek, zważy-
wszy że Berini, jak w sądzie wyjaśniono,
jeszcze przed ujęciem go odstąpił od swojej
bandy w zamiarze porzucenia jej na zawsze,
raczył zmienić wyrok na karę cielesną i od-
danie do ciężkich róbót. Takim sposobem
zniweczyły się nowe zamachy 2ch band zbroj-
nych, których zawiedzione nadzieje i prędkie
zniszczenie, dowodzą z jedney strony dziel-
ność przedsięwziętych środków przeciw bu-
rzcicielom, z drugiey, czczość podobnych za-
myślów, które, pomimo wszelkich usiłowań,
innych za sobą pociągnać nie mogą skutków,
prócz samowolaści i wciągnięcia innych w
nieszczęścia.